

## Emerytura nie jest obowiązkiem, tylko prawem pracownika

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 10, czerwiec 2017 15:50

Tadeusz Narkun

Odslony: 977

---

W Warszawie odbyła się ostatnia z szesnastu regionalnych konferencji w ramach kampanii zorganizowanej przez NSZZ "Solidarność" na temat przywrócenia niższego wieku emerytalnego. od 1 października ponownie będzie to 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn, a nie 67 lat niezależnie od płci. To 16 - ostatnia z serii konferencji organizowanych we wszystkich miastach wojewódzkich w kraju.

Rafalska pytana przez PAP czy w wyniku kampanii wzrósł odsetek osób deklarujących, że pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego w związku ze zmianą w prawie chce nadal pracować podkreśliła, że nie to było głównym celem kampanii.

"Chcielibyśmy, żeby tak było (więcej osób wybierało pracę po osiągnięciu wieku emerytalnego - PAP), ale głównym celem kampanii było to, aby każda osoba miała wiedzę o tej zmianie" - powiedziała.

Kampania jest też po to, by, jeśli ktoś nie zna szczegółów zmiany, wiedział, iż może pójść do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dowiedzieć się, co się stanie, jeśli przejdzie od razu na emeryturę, a jakie będzie świadczenia, jeśli przejdzie później.

"Może się zwrócić do doradcy emerytalnego w ZUS, albo też na przykład do zarządu regionu Solidarności - tam też są eksperci, którzy mogą pomóc podjąć decyzję" - tłumaczyła minister.

"Pamiętajmy o tym, że emerytura nie jest obowiązkiem, jest prawem, a jeżeli z tego prawa chce się skorzystać, to chcielibyśmy, żeby prawo to było stosowane w pełni świadomie - żebyśmy wiedzieli, jakiego świadczenia możemy się spodziewać, a jakie byśmy otrzymywali gdybyśmy zostali w pracy dłużej" - powiedziała Rafalska.

"Uważam, że każdy wybór trzeba szanować, bo jest indywidualna decyzja każdej z osób" - podkreśliła. "Wybór godny to też wybór świadomy, a zawsze nasz wybór, który wart jest szacunku" - oceniła.

"On zależy od naszego stanu zdrowia, od tego jak ciężko pracowaliśmy - czasami 30, czasami 40 lat. Znam kobiety, które powiedziały - nic mnie nie skłoni do dalszej pracy. Nawet gdybym miała otrzymać 200 zł czy 300 zł więcej. I ten wybór należy również szanować" - mówiła Rafalska.

"Jeżeli ktoś ma pracę, która go satysfakcjonuje, w której się realizuje, ta praca nie jest zbyt ciężka i chce ją kontynuować, to taki wybór też szanujemy" - dodała. "On przysporzy dodatkowych wpływów do funduszu ubezpieczeń społecznych, podniesie świadczenie emerytalne tej osoby" - przypomniała.

Zaznaczyła, że większość osób podejmuje tę decyzję w ostatniej chwili, do końca ją analizując ją, więc nie ma pewności ile to może być osób. "Posługujemy się cały czas danymi, z których wynika, że do tej pory 17 proc. osób kontynuowało swoją dalszą aktywność zawodową pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego" - podkreśliła Rafalska.

W jej ocenie skoro wracamy do wieku emerytalnego 60 i 65 lat "można sądzić, że większa niż poprzednio część osób będzie chciała kontynuować pracę".

Zaznaczyła jednak, że nawet gdyby wszystkie zdecydowały się od razu przejść na emeryturę pieniądze na ten cel są zabezpieczone.

"Te pieniądze są. Pierwszy kwartał 2017 r. dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest znakomity, bo

## Emerytura nie jest obowiązkiem, tylko prawem pracownika

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 10, czerwiec 2017 15:50

Tadeusz Narkun

Odśłony: 977

---

wpływy ze składek są na poziomie ponad 36 proc. planu, przy kwartalnym odsetku, który powinien wynosić 25-26 proc." - podkreśliła minister rodziny i pracy.

"Mamy największą ilość pracujących Polaków, rosnące wynagrodzenia, malejące bezrobocie. To wszystko sprzyja i uspokaja Polaków, że w takiej sytuacji są absolutnie zabezpieczone pieniądze zarówno na wypłatę bieżących emerytur, jak tych dodatkowych, wynikających z przywrócenia wieku emerytalnego" - zapewniła.

Zdaniem Rafalskiej sytuacja gospodarcza w 2018 roku nie będzie gorsza i pieniądze dla emerytów będą zabezpieczone. Przy dyscyplinie finansowej nie grozi też przekroczenie deficytu finansowego. "Deficyt jest trzymany w ryzach, nie grozi nam przekroczenie limitu trzech procent PKB" - zapewniła.

Kampania prowadzona przez Solidarność, resort rodziny i pracy oraz kancelarię prezydenta rozpoczęła się w połowie maja.

*Źródło: msn.com*